Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 27

niedziela 30-go czerwca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409'090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Gdy zdjęliśmy krepę ze sztandarów...

23 czerwca upłynęło 6 tygodni od śmierci Józefa Piłsudskiego i następuje oficjalny koniec okresu żałoby narodowej.

Upływa sześciotygodniowy okres żałoby narodowej. Z opuszczonych do połowy masztu flag, zniknie czarna krepa, z ramion miljonów obywateli żałobna obwódka. ZEWNĘTRZNE znaki pietyzmu, okazanego przez całe społeczeństwo największemu Synowi Polski — ustąpią.

Tak bowiem każe nieubłagane prawo życia. Tak bowiem ustanowiła Opatrzność, że

życie po największym choćby wstrząsie iść musi naprzód,

nie może zaznać przerwy.

I dlatego ten pietyzm, to umiłowanie i ten przeolbrzymi żal, jakim społeczeństwo otoczyło odejście w zaświaty Józefa Piłsudskiego — przenosi się coraz głębiej do dusz naszych z zewnątrz NAWEWNĄTRZ.

Będziemy Twórcy Legjonów, — Wskrzesicielowi idei Niepodległości, Pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu, a potem do chwili zgonu, Wielkiemu Nauczycielowi Narodu, stawiali pomniki ze spiżu i marmuru, uczcimy Jego pamięć najwspanialszemi przejawami sztuki, na jakie zdobyć się zdołamy: pokryje się Polska fundacjami, utrwalającemi po wieki Jego imię — ale

najtrwalsze pomniki zbudujemy w naszych sercach i w duszach pokoleń

które po nas przyjdą...

Bo — stwierdźmy to w dniu, w którym zdejmujemy zewnętrzne znaki żałobne — wewnątrz nas, w naszej duchowej jaźni, w naszem moralnem odczuwaniu żyje Józef Piłsudski, acz doczesne jego szczątki spoczywają w krypcie Wawelu, mózg znajduje się w pracowni naukowców, a serce spocznie u stóp Matki. Żyw jest w nas i żyw będzie w pokoleniach.

Ostała się bowiem po nim ta olbrzymia siła MORALNA, ta dogłębna, a nieziszczalna moc wewnętrzna, której tchnienie śmierci naruszyć nie może.

Była w Nim ta zniewalająca siła zawsze. I wtedy, gdy w mrokach niewoli mówił znikczemniałemu tą niecałemu narodowi o wolności... walka... wojsko... wolą pokoleniu osobliwe jakieś słowa: wolność... walka... wojsko.. śmierć w ofierze za Ojczyznę.. Wtedy, gdy te słowa trafiły do garści młodzieńców i zniewoliły ich, by „na stos rzucili swój życia los".

I była wtedy, gdy już nie dla garści młodzieńców, a dla dziesiątków miljonów Polaków nastała wymodlona przez Adama Mickiewicza chwila: opadły kajdany i zmartwychwstała Polska.

Cóż wtedy, w tym przełomowym listopadzie, zniewolił naród — ten zdeprawowany stuletnią niewolą, tylko sporami „orjentacyjnemi", podzielony trzema tradycyjnemi trzech różnych systemów rządzenia poróżniony naród, że

człowieka w sinej kurtce żołnierskiej i szarej maciejówce

uznał jako swego Wodza, że podporządkował się Jego autorytetowi, że dał Mu taką pełnię władzy?

Pytanie to zaprzątywało również i samego Komendanta. Dnia 3 lipca 1923 r. wygłosił przemówienie, w którem zastanowił się nad tajemnicą tej siły moralnej, która Wodza Narodu uczyniła wielkością o nieograniczonym zasięgu. Mówił o sobie:

— „Człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, które były wykonywane... Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji... Biernie, czy czynnie, chętnie, czy niechętnie, miljony mu uległy, miljony jego jednego wyniosły w górę..."

— „Dlaczego — zadaje sobie pytanie Józef Piłsudski — poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?"

I odpowiada:

„Nowa Polska dała przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburskime.

Był to — określa Komendant — „fakt moralnej pracy, której dokonał w tym czasie naród".

Było to — powiada —

zaprzeczenie smutnej dalekiej tradycji

i tej smutnej sławy, którą naród nasz miał w przeszłości. Polska, sami Polacy to twierdzili, nierządem stoi. Polska to jest prywata. Polska to zła wola. Polska to jest anarchja".

Przesuwa w swej analizie Józef Piłsudski całe zagadnienie na płaszczyznę MORALNĄ — i tu dopatruje się tajemnicy tej siły, która zniewalała najpierw garść młodzieży, a potem cały naród.

I ta sama siła moralna działała przez 17 lat po wskrzeszeniu Państwa, ta sama siła moralna przeobrażała naród w ciągu tego okresu — i ta sama siła moralna ostała się nam teraz, gdy Józef Piłsudski zamknął oczy na wieki.

Siłę tę moralną przekazał społeczeństwu jako spuściznę świętą i wielką.

Zdejmiemy opaski żałobne — a w duszach i w sercach będziemy spadkobiercami tej siły, którą nam pozostawił Józef Piłsudski..

Na straży jej niech stoi każdy w Narodzie.

Wydatki i dochody kolei

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki eksploatacyjne kolei normalnotorowych w Polsce wynosiły w styczniu br. 62.499 tys. zł., z czego na emerytury wydatkowano 7819 tys. zł. Dochody kolei normalnotorowych w tym samym okresie wynosiły 67·852 tys. zł., w tem przewóz osób przyniósł sumę 14 072 tys. zł., przewóz bagażu 588 tys. zł., towarów i poczty 47.777 tys. zł., oraz inne dochody 5.415 tys. zł.

Wydatki kolei wąskotorowych wynosiły 611 tys. zł., dochody 572 tys. zł., w tem z przewozu 434 tys. zł. i z innych dochodów 138.

Czytajcie „Głos Podhala"

Okólnik o pozbawieniu odroczeń do służby wojskowej

Min. spraw wewn. wydało doniosły okólnik w sprawie pozbawiania prawa do odroczenia służby wojskowej, z których korzystają słuchacze szkół akademickich, szkół średnich, oraz odbywający naukę w rzemiośle. W wypadku przerwania nauki przed okresem odroczenia, upływającego dla studentów przy ukończeniu lat 23, odroczenie ma być niezwłocznie unieważnione. Jak wiadomo bowiem, młodzież studjująca otrzymywała dotąd odroczenia zgóry na czas do ukończenia 23-go roku życia. Poza tem okólnik przewiduje pociąganie do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 101 ust. ust. o powszechnem obowiązku wojskowym — tych osób, które mimo przerwania studjów korzystają z odroczeń i nie zawiadamiają o tem odnośnych władz wojskowych. Osoby ukarane za tego rodzaju przekroczenia, będą miały utrudnione awanse w czasie służby wojskowej, jak również przydział do specjalnych formacyj, lub też przedterminowe zwolnienie.

Dziesięć strasznych eksplozji

Setki trupów w ciągu 20 lat w jednej fabryce amunicji

Ostatnia wielka eksplozja, która spowodowała olbrzymie zniszczenie w Reinsdorfie, w Niemczech, jak się okazuje jest już 10 z rzędu.

Pierwsza wydarzyła się w dniu 11 lipca 1915 r. Pochłonęła ona 500 zabitych, co stwierdzono dopiero po wielu, wielu latach, na podstawie akt z tajnych archiwów. 30 czerwca 1916 r. nastąpiła druga, mniejsza. W cztery dni później trzecia. Władze niemieckie traktowały te wypadki jako sabotaż i zastosowały duże represje w stosunku do robotników. W lipcu 1917 nastąpiły mimo ostrych środków zaradczych, dalsze 2 małe eksplozje, których ofiarą padło 2 zabitych i 4 ciężko rannych. 10 listopada 1917 nastąpiła eksplozja 100 magazynów amunicyjnych. Było to dzieło sabotażystów. Oficjalne dane mówią o 20 zabitych i 40 ciężko rannych. Do końca wojny światowej powtórzyły się jeszcze 3 eksplozje, kosztujące życie wielu robotników. Ogólnie podczas wojny światowej w Reisndorfie zdarzyło się 8 eksplozyj, z tego 2 gwałtowne. Pokój wersalski zniósł całkowicie fabryki amunicji w Niemczech, zostawiając tylko jedną, właśnie w Reinsdorfie, ograniczając jednak propukcję. W r. 1925 nastąpiła 9 katastrofa, a ostatnio dziesiąta.

Kto jest pracownikiem umysłowym?

Sąd Najwyższy wydał ostatnio szereg orzeczeń w sprawie uznawania poszczególnych kategoryj pracowników za pracowników umysłowych. M. i. Sąd Najwyższy orzekł, że praca wzrokowa przy nadzorze nad rzeczami jest pracą fizyczną. W innem orzeczeniu Sąd Najwyższy ustalił, że tylko ci akwizytorzy podlegają ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którzy pozostają do firm w stosunku pracy zależnej. W sprawie urlopów pracowniczych Sąd Najwyższy orzekł, że rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do całkowitego urlopu.

Niewzruszona zasada

ani cudzych, ani własnej partji

Wcale często spotykamy się z poglądem, jakoby nasz obóz, opracowując zasady nowej ordynacji wyborczej, zmierzał wyraźnie do tego, by likwidując rzekome partje polityczne, owładnąć jako jedyna partja życiem politycznem. Z wykładnią taką występują oczywiście nasi przeciwnicy polityczni; uważają oni, że zmiany ustrojowe, dokonywujące się w Polsce, mają wyłącznie tło „konkurencyjne", że chodzi w nich obozowi naszemu o „pognębienie" konkurentów, by samemu ostać się na placu Nie mogą ci ludzie sobie wyobrazić, aby obóz, mający władzę w ręku, rządzący w kraju, przeprowadzając zmianę ustroju, mógł zrezygnować z pokusy wyeliminowania „konkurentów" i stworzenia dla swej własnej organizacji „bezkonkurencyjnych" warunków.

Zwalczając partje polityczne, zgóry już postanowiliśmy oprzeć nowy ustrój na doborze

ludzi moralnie i fachowo uzdolnionych

do pracy publicznej — bez względu na ich polityczny rodowód, bez względu na ich partyjne zabarwienie. I z tej też przyczyny obóz nasz a priori przekreślił koncepcję monopartji, t. j. takiego stanu rzeczy, aby w państwie istnieć mogła tylko jedna partja, zaś wszystkie inne zmuszone były do likwidacji. Nie chcemy ani wielu partyj, ani jednej. Nie chcemy — słowem — ustroju, jaki wytworzył się we Francji, ani tego, który powstał w „totalnem" państwie Trzeciej Rzeszy, lub we Włoszech, czy Rosji sowieckiej. Ani pstrego wachlarza wielopartyjnego — ani monopolu na jednopartyjnictwo.

My tego nie chcemy i nie potrzebujemy. To jest sprzeczne z podstawowemi założeniami naszego obozu. To są właśnie te znamiona „monopartyjności", dzielącej społeczeństwo na uprzywilejowanych i będących „za nawiasem". I to w rezultacie wiedzie do nierówności, a jest zaczynem, na którym rośnie niesprawiedliwość społeczna.

W naszych nowych warunkach ustrojowych chcemy z nowych wyborów mieć Sejm, złożony z ludzi, którzyby

mogli spełnić sumiennie obowiązki przez Konstytucję dla tego Sejmu nakreślone.

To ma być jeden aparat kontrolny, składający się z ludzi powszechnego zaufania. I jeśli przeciwstawiliśmy się w stosunku między państwem i obywatelem pozostawieniu x x „pośredników" partyjnych — nie chcemy ich widzieć też i wtedy, gdyby się żyrowali mianem „mężów zaufania" monopartji. Sejm i Senat, wyłonione z powszechności, wyzwolone z pierworodnego grzechu narodzin z ducha partyjnego — powinny być rzecznikami i

kontrolą społeczeństwa wobec rządu.

Hołdujemy głębokiemu przekonaniu, że brak partyj wcale nie zmniejsza u obywatela troski a państwo. Wręcz przeciwnie: to pośrednie ogniwo między obywatelem a państwem, jakiem jest jedna czy więcej partyj, osłabia właśnie bezpośrednie zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami państwowemi. Bo stanowi często filtr, w którym zainteresowanie to zostaje specyficznie zabarwione na taki czy inny kolor, takie czy inne potrzeby klasowe czy zawodowe, wyznaniowe czy narodowościowe.

A to właśnie uważamy za zawalidrogę. To chcemy wyrzucić z polskiej rzeczywistości.

I dlatego wypowiedziawszy wojnę „partyjnictwu" wogóle, nie idziemy również i na koncepcję żadnej „monopartji" — całkowitej lub składanej.

Ile dały województwa na Pożyczkę Inwestycyjną?

Według zestawienia wyników subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, po dokonanej częściowej repartycji, wpłata gotówkowej części subskrypcji przedstawia się procentowo według województw jak następuje:

Woj. białostockie 1,4, kieleckie 3,7, krakowskie 7,1, lubelskie 1,9, lwowskie 7,0, łódzkie 8,7, nowogrodzkie 0,8, poleskie 0,9, pomorskie 3,5, poznańskie 7,7, stanisławowskie 1,0, tarnopolskie 0,7, Warszawa 37,1, woj. warszawskie 3,3, wileńskie 1,5, wołyńskie 1,2, śląskie 12,2.

W stosunku do subskrypcji Pożyczki Narodowej procentowy wzrost wykazują: woj. warszawskie, wileńskie, nowogródzkie i krakowskie.

Święto Pieśni na Wystawie w Gdyni

Podczas Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni odbędzie się szereg najprzeróżniejszych urządzeń rozrywkowych, jak: przedstawienia teatralne w sali, widowiska plenerowe, odczyty, wieczory literackie, koncerty i wielkie Święto Pieśni z udziałem drużyn śpiewaczych z całej Polski.

Święto Pieśni odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go sierpnia br. wezmą w nim udział najlepsze chóry męskie i mieszane z poszczególnych miast Polski, spodziewane jest także przybycie chórów z wychodźtwa, t. j. Niemiec, Francji i St Zjedn. Ameryki Półn. Ziemia Kaszubska będzie zastąpiona w pieśni bardzo poważnie, bowiem Sekcja Kultury i Sztuki Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni zaprosiła wszystkie najlepsze ześpiewane drużyny, najbardziej zasłużone w krzewieniu ducha narodowego pod zaborem i te, które powstały już w Polsce niepodległej, a odznaczające się postępem w kierunku artystycznym. Z Gdyni zaproszono chór „Symfonja" i chór nauczycielski.

Z Poznania przybędzie wielki mieszany chór reprezentacyjny w liczbie zgórą 150 osób, a stolica pracy — Łódź wystąpi z kilkoma drużynami. Dla poszczególnych chórów przewidziane są nagrody za wzorowe wykonanie pieśni.

Na rozpoczęcie i zakończenie Święta Pieśni połączone chóry męskie i mieszane odśpiewają pieśni zastosowane do morza i krajobrazu nadmorskiego.

Sąd konkursowy Święta Pieśni stanowić będą wybitni muzycy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i in. miast Polski.

Szczegółowy program Święta Pieśni podamy w czasie właściwym.

W dniu otwarcia Wystawy, t. j. 29-go czerwca br. będą również atrakcje artystyczne, o czem napiszemy później.

DYREKCJA WYSTAWY w GDYNI, PRZY UL. KILIŃSKIEGO 12, TEL. Nr. 12-73 już teraz czyni przygotowania do Święta Pieśni, aby wypadło ono jaknajlepiej.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

Tadeusz Giewont-Szczecina

W Białym Klasztorze szkoła pracy...

Lubię ciszę ogromną, rozlaną w przestrzeni, uśmiechniętą słońcem. Lubię, gdy jest dużo, bardzo dużo światła, szumu liści, dostojeństwa dojrzewającego ogrodu i gdy można zostać samemu z sobą albo ze słońcem, lub choćby ze śpiewającemi liśćmi drzew. Kocham spokój i zapomnienie czasem, zapomnienie o wszystkiem, co z gwaru miasta się wywodzi i gdy przychodzi samotność...

Ale też lubię ruch, pęd i pracę. Tę pracę, ten pęd i ruch zobaczyłem kiedyś wśród ścian, gdzie milczenie zwykło mieszkać, gdzie rozprzędła się półkościelna cichość i biało-niebieski nastrój, ciepły, słodki i boży. Ciepły jak wiosna, słodki jak miód i boży jak modlitwa.

Wśród takiego nastroju, pośród takiej ciszy zamieszkała szkoła. Zamieszkała młodość napewno górna marzeniami zrywająca się do podniebnych lotów. W Białym Klasztorze znajduje się gimnazjum. Pośród drzew dużego ogrodu i promieni słonecznych, które milczenie naokoło białych dostojnych ścian złotem oprzędły, uczy się najbujniejsza i najszlachetniesza młodość rozumieć przyszłość i kochać życie mądre, dobre i piękne. Ale dzisiaj jest w klasztorze prawie cicho. Wakacje... gdzieś tylko aksamitną ciszą korytarzy snują się siostry w biało-niebieskich habitach albo ściany odzewą się milczącą przeszłością zamkniętą w obrazach i tablicach pamiątkowych. Wakacje... Poleciała młodość na szerokie, jasne pola, pod ulewę błękitu i słońca i księżycowych,



Biały Klasztor w Nowym Sączu od strony południowo-wschodniej

dobrych nocy... Więc spokojnie jest w tych ścianach, milcząco na obszernym ogrodzie dookoła klasztoru. Sale szkolne i klasztorne mury zadumały się i tęsknią... Za dwa miesiące rozśmieją się znowu.

Lecz jest ustronie w Białym Klasztorze, gdzie głośne życie żyje. Gdzie jedna z największych i najszlachetniejszych prac buduje przyszłość i szczęście domów, rodzin, społeczeństwa. Jest w tem ustroniu klasztornem druga szkoła. Na imię jej: Szkoła Gospodarstwa Domowego. Gdy jedna szkoła: teorji życia, umilkła na dwa miesiące, to druga szkoła: praktycznego życia jest w pełni ruchu i twórczości. Przygotowują jej uczenice Wystawę.

Czemże ma być ta Wystawa?

Owocem nauki całorocznej, obrazem dokonanej pracy, dowodem jej piękna i pożyteczności. I kiedy uprzytomni sobie człowiek to wszystko, co tam widział i podziwiał, to przedewszystkiem podziwia to wzorowe nauczycielki-pracownice, co jak niezmordowane królowe-pszczoły gromadzą w sercach, niby w ulach tych dziesiątek uczennic szkoły, umiłowanie domowego trudu. Więc dyrektorka szkoły S. Marja Błażejowska, która mi tak chętnie poszła na rękę w zobaczeniu szkoły zbliska, w zetknięciu się bezpośredniem z tą przemiłą fabryką przyszłych wzorowych gospodyń, więc p. Oleńka Nowosielska nauczycielka gospodarstwa domowego, mieszkanka wschodnich krańców Rzeczypospolitej młoda i śliczna pracownica, która tutaj na Podhale przyszła dawać swoją pracę i wiadomości i która tak niezmordowanie o wszystkiem mnie informowała, wszystko objaśniała. Potem p. Irena Szembekówna też nie Podhalanka a tak naszą górską ziemię kochająca, która w domowem gospodarstwie zaprawia uczennice, p. Augustyna Korowicka nauczycielka szycia taka prawdziwa, chodząca praca i obowiązek i te wszystkie inne nauczycielki i Siostry w biało-niebieskich habitach wypraawiające praktyczną wiedzą wychowanki swoje w świat...

Wszędzie byłem i wszystko widziałem. I wszystko podziwiałem. A gdy będzie Wystawa w dniach 28, 29 i 30 czerwca bieżącego roku, i w następne lata pójdę ją zawsze zobaczyć. Bowiem, że będzie się napewno każda cudownie przedstawiała.

— — — — — — — — — —

Dla informacji Czytelników podam kilka dat i cyfr związanych ze szkołą gospogarczą S. S. Niepokalanek w Białym Klasztorze w Nowym Sączu. Szkoła ta istnieje niedawno, bo dopiero 2 lata, ale już zaznaczyła wybitnie swoją pożyteczność i wartość. Otwarta została w dniu 8 września 1933 roku dzięki staraniom S. S. Niepokalanek. Szkoła obejmuje teoretycznie i praktycznie naukę: 1) gotowania (pieczenie, masarstwo, przetwory owocowe, jarzynowe, cukiernictwo), 2) prania (czyszczenia), 3) prasowania, 5) porządków domowych, 5) szycia, 6) kroju. Szkoła dzieli się na dwie grupy: grupę A i grupę B. Do grupy A przyjmuje się na podstawie świadectwa 7-mio klasowej szkoły powszechnej po ukończonych 14-stu latach, do grupy B. przyjmuje się na podstawie świadectwa VI klasy gimnazjalnej, oraz po skończonej średniej szkole za-

Wystawa artystów-plastyków Podhala na Zamku w Nowym Sączu

Barbacki Bolesław, Broszkiewicz Antoni, Brzega Wojciech, Dzieślewski Jan, Reguła Romuald, Ritterówna Marja, Witkiewicz Ignacy

Cztery wielkie sale Zamku Królewskiego w N. Sączu objęły sobą artystyczną, niezwykłą imprezę Zarządu Nowosądeckiego Ogniska Związku Podhalan.



Rzut oka na sale Wystawy na Zamku

Uważam, że Wystawa obrazów na Zamku jest dla Nowego Sącza zaszczytem; posiada wartość kulturalną, winna być też dokumentem kultury sądeckiej w ramach kultury regjonu podhalańskiego a mając pozatem znaczenie pedagogiczne, winna wpłynąć na odrodzenie zainteresowań artystycznych mieszkańców Nowego Sącza i Podhala.

Gdyby określić według zwiedzających Wystawę te zainteresowania, wypadłyby one na niekorzyść Sądeczan. Dziwna historja tak często powtarzająca się w naszem mieście, jeśli idzie o jego stosunek do wszelkich zagadnień związanych ze sztuką, która jest efektem usiłowań i talentu jednostek, które właśnie Nowy Sącz wydał. Niewiadomo, czem tę bierność mieszkańców tłomaczyć. Daję przykład i dowód prawdy: wystawę na Zamku zwiedziło ogółem około 900 osób, w tem 600 młodzieży szkolnej, która na wystawę przyszła grupami. Z trzystu pozostałych osób, starszych osób zwiedziło Wystawę 100, bo dwie pozostałe setki to młodzież i obcy-przejezdni. Tych ostatnich, którzy tylko okazyjnie byli w Nowym Sączu a jednak Wystawą zainteresowali się, było na Zamku 120. Proszę sobie wyobrazić! Nowosądeczan zwiedza Wystawę 100 a ludzi, których tylko interesy handlowe z N. Sączem łączą, ludzi pozamiejscowych zwiedza Wystawę Zamkową 120. Prawdziwe, śmieszne i zarazem przykre!

Bolesław Barbacki Góral (olej.)

Czy może za mało reklamy artystycznych imprez? Chyba nie, jeżeli obcy na Wystawę idą. A może musi mieć konsekwencję swoją powiedzenie: „nemo propheta patria sua!" Na miły Bóg, przecież nietylko Nowosądeczanie w Wystawie biorą udział... A gdyby nawet... Przecież wystawili na Zamku obrazy swoje artyści, którzy otrzymują srebrne medale i odznaczenia w Warszawskich Wystawach, o których piszą zagraniczne czasopisma artystyczne, dają dzieła skończone, którym niejedna stołeczna wystawa niezawsze mogłaby dotrzymać miejsca.

Brak miejsca nie pozwala mi zająć się szerzej przejawami artystyczno-kulturalnemi na terenie nowosądeckim. Jedno jest niewątpliwe, że wszelkie te przejawy kultury w naszem mieście, wszystkie imprezy artystyczne Nowosądeczan, czyto w ramach wystaw artystyczno-malarskich, czy w treści i formie usiłowań Towarzystwa Dramatycznego, Teatru Robotniczego, Gromady literacko-artystycznej „Łom", chóru „Echa" i orkiestr 1 psp. i Z. Z. K., są wspaniałą dekoracją zwyczajnie monotonnego i cichego życia w naszem mieście.

Wracając do Wystawy na Zamku, należy stwierdzić, że usiłowanie to na nieprzeciętną miarę. Ilustruje ono doskonale rodzaj zainteresowań artystycznych Autorów Wystawy i ich zakres.

Barbacki Bolesław jest mocną indywidualnością artystyczną. Jego portrety posiadają wiele życia: pełne rytmu i bogate w barwę, dochodzą aż do realizmu. Barwa w portretach p. Barbackiego błyszcząca i głęboka, zaciera tu i ówdzie nierówny rysunek w drobiazgach. Barwa ta potęguje wspaniałą plastykę i ekspresję w takich fenomenalnych portretach, jak prof. K., dyr. Z. i Górala. Dobrym, po mistrzowsku kolorystycznie ujęty jest obraz przedstawiający dworek i pejzaż „Pod drzewami". P. Barbacki jest artystą o tonie własnym a twórczość jego artystyczna posiada wiele skrystalizowanej siły.

Brzega Wojciech jest niezawodnie rzetelnym i utalentowanym rzeźbiarzem, nie można jednak na podstawie jednej rzeźby, harmonijnej rzeźby głowy kobiety, więcej o nim powiedzieć.

Broszkiewicz Antoni reprezentował siebie kilkunastoma dobremi, niemal cyzelowanymi pejzażami z Podhala, nie posiadającemi jednak tak w technice malarskiej jak i w kolorystyce żywiołowego rozmachu.

Dzieślewski Jan ściągnął na siebie różne oceny. Jest to artysta młody, najmłodszy z wystawiających w tej nowosądeckiej imprezie, o nieskrystalizowanym rodzaju twórczości. Indywidualność jego niezmiernie interesująca i artystycznie chciwa. Cechują ją bogactwo tematów i wielostronność techniki twórczej. Szereg rzeczy tego artysty jest jak improwizacje. W portretach dużo pracy i wprawy, przy wspaniałym zasobie sposobów obserwacyjnych, nie ulegających jednej manierze. Szukanie tematów i śmiały sposób wypowiadania ich, są zaletą tego artysty. Wyjazd zagranicę pogłębiłby niewątpliwie ten talent.

Reguła Romuald dał szereg ciekawych portretów, dobrych kompozycji, żywych kolorystyką pejzaży i martwą naturę. Rysunek dokładny i umiejętność kompozycji. Pełen życia jest obraz „Na leżakach". Artysta idzie własną drogą, którą znaczy rozmach i niezrażanie się technicznemi przeszkodami. Dzieła efektowne światłem i barwą (niezmiernie harmonijny jest „Chłopak z obręczą"). Artysta pracowity, pełen temperamentu. Światło jego kompozycji i pejzaży nastraja optymistycznie i wskazuje na odziaływanie usposobienia artysty na temat i barwę przedmiotu. Talent, który ma wiele jeszcze do powiedzenia.

Ritterównej Marji portretom brak



Jan Dzieślewski Drzeworyt do poezji Tadeusza Giewont-Szczeciny p. t.: Ziemia śpiewająca

„fotogeniczności" malarskiej. „Bezrobotny" dobry kompozycyjnie, zato mało plastyczny. „Głowa chłopczyka" pełna wyrazu psychologicznego. Akwaforty dobre, o umiejętnym kontraście światła i cienia. Talent oryginalny.

Witkiewicz Ignacy posiada mistrzowską technikę pastelową. Jego portrety dają w sumie jednostajność, którą rozprasza różnorodność nastroju wiejąca z poszczególnych portretów, znamionujących chęć wydobycia ludzkiej duszy na portretowaną twarz. Reasumując: wirtuozerja.

Tadeusz Giewont-Szczecina



Romuald Reguła Na leżakach (olej.)

wodowej, ewentualnie po maturze gimnazjalnej lub seminarjalnej. Uczenice z grupy B. po skończonej skole mogą przejść na drugi Kurs Seminarjów Gospodarczych, gdzie pierwszeństwo mają maturzystki.

Poza wyżej wyliczonemi przedmiotami bierze się na młodszym kursie (grupa A) religję, naukę obywatelstwa, estetykę mieszkań, rachunkowość, towa-



Uczenice Szkoły Gospodarczej S. S. Niepokalanek w N. Sączu, przy kuchni

roznawstwo, higjenę, pogadanki gospodarcze. W ten sposób, poza nauczaniem praktycznem uwzględnia szkoła nauczanie teoretyczne. Na starszym kursie (grupa B) bierze się te same przedmioty, prócz nauki obywatelstwa Szkoła jest zatwierdzona przez Kuratorjum krakowskie. — Jeśli idzie o ilość uczennic na poszczególnych kursach, przedstawia się ona następująco: w pierwszym roku istnienia szkoły na kursie młodszym było uczennic 20, na starszym 11. W drugim roku na kursie młodszym było uczennic 10, na kursie starszym 24. W ten sposób przedstawiają się cyfry i daty związane z tą szkołą.

Nie potrzeba przypominać, jak ogromną wartość posiada taka szkoła. Gdy się rozważy, że wykształcenie fachowe, wykształcenie praktyczne przyszłych gospodyń domu, podnosząc wartość pojedynczych gospodarstw podnosi wartość gospodarstwa społecznego w Państwie, zrozumiałą wówczas będzie niezmierna użyteczność społeczna Szkoły Gospodarstwa Domowego S. S. Niepokalanek w N. Sączu, które z takim zapałem i umiłowaniem Szkołę tę prowadzą. Więc gdy kończę ten reportaż, jedno życzenie pragnę wyrazić: Aby jaknajwięcej uczennic Szkoła Gospodarcza S. S. Niepokalanek wychowywała i dalej, aby takich szkół jaknajwięcej w Polsce powstało!

— — — — — — — — —

Biały Klasztor w zadumaniu i w ciszy ogrodem dojrzewającym szumi. Szemrząca liśćmi aleja drzew otwiera szeroką furtę. Młode dziewczęce ręce, płonące pracą ujmują klamrę dzwonka. Za chwilę furta się otwiera, staje w niej biało-niebieska Siostra i zaprasza uśmiechem dziewczęta do najpiękniejszych z prac.

Niebo jest błękitne, klasztor roztęskniony, praca jest przyszłością.....

Jak wieś powinna przyjąć letników

Wobec spodziewanego w tym roku masowego wyjazdu mieszkańców miast po odpoczynek — nie do drogich przeważnie i hałaśliwych uzdrowisk, lecz na spokojną i tanią wieś— zarówno wszystkie dwory, jak i chaty wiejskie, muszą się odpowiednio ku temu przystosować.

Właściwe przygotowania w tym kierunku nie nastręczają większych trudności, jakkolwiek nie należy ich sobie lekceważyć.

Na czem letnikowi głównie zależy? Przedewszystkiem

na spokoju i wygodzie.

Zmuszony dziś uciążliwemi warunkami matorjalnemi do liczenia się z każdym groszem i, dążąc do zapewnienia sobie podczas wakacyj korzyści wypoczynkowych (nie leczniczych) — wybiera zwykłą wieś, zamiast jakąś specjalną miejscowość uzdrowiskową.

Zasadniczo o sam wypoczynek nie trudno na wsi. W każdej jest nadto miejsca, w postaci lasów, łąk i pól, gdzie letnik może się swobodnie i spokojnie przespacerować czy też położeć i posiedzieć. Kwestja ta ma już swój utarty, naturalny, prosty szablon: bierze się zazwyczaj jakiś koc czy pled i poprostu ucieka w las lub na łąkę. Bo właśnie chodzi o to, by

być samemu w obliczu słońca i powietrza,

w majestacie spokoju i pogody, zdala od ludzkich gwarów i hałasów, zdala od tego wszystkiego, coby treścią swą mogło przypominać miasto. Tu więc wieś nie potrzebuje dawać żadnej specjalnej inicjatywy, chyba tylko życzliwą radę letnikowi, gdzie i kiedy najlepiej pójść.

Prócz spokoju żąda jednak letnik i pewnych wygód. Nie chodzi tu o jakiś luksusowy komfort, ale o tych kilka podstawowych konieczności z dziedziny higjeny, czystości i wygody, obowiązujących człowieka kulturalnego.

A więc: pokój, odnajmowany letnikowi, nie może być brudny, zakurzony, zaśmiecony, wilgotny i nieprzewietrzany. Podobnie umeblowanie pokoju. W szystko to nie musi być nowe, najzupełniej wystarczy, jeśli będzie tylko czyste. Z umeblowania starczy letnikowi łóżko, szafa na rzeczy, jakiś stolik, krzesła ewentualnie umywaluia — i już prawie nic ponadto. Najchętniej poszukiwane są pokoje słoneczne, ale wynajęty być może i każdy inny, byleby tylko był zdrowy, czysty, miły, nie przeładowany w umeblowaniu, ale posiadający tych kilka niezbędnych sprzętów i — rzecz najważniejsza — nie sąsiadujący z miejscem ustępowem, względnie z miejscem składania nawozu. Łatwiej o to we dworach, trudniej — po chałupach, ale przy dobrej woli wszystkiemu można zaradzić.

Większość letników wynajmować będzie pokoje czy izby wraz z utrzymaniem, całodziennem lub częściowem, jakkolwiek trafią się i tacy, którzy o żywność starać się będą sami. Tak jednym jak i drugim trzeba pójść na rękę. Trzeba poprostu mieć w każdej chwili dostateczną ilość — przedewszystkiem mleka, nabiału, jarzyn, owoców, chleba i drobiu. Kiedy samemu nie jest się wstanie zapewnić należytej podaży tych artykułów, trzeba **zawczasu wejść w porozumienie z sąsiadami,** tak, by gość z miasta nie miał powodów do narzekań. A już o zbyt tych artykułów — można być zupełnie spokojnym. Pójdą z całą pewnością. Ceny muszą być bardzo przystępne. Nie można oczywiście, dokładać do letników czy też poprostu tracić na nich, ale zarabiać na nich wolno tylko uczciwie, i raczej mniej, byle tylko zachęcić ich do częstszego odwiedzania wsi. Kalkulacja kosztów utrzymania letnika musi być tak przeprowadzona, by, z jednej strony, nie stawiać go wobec nieuczciwie, niesłusznie i niepotrzebnie wygórowanych cen, a tem samem zniechęcać go go ponownego przyjazdu na wieś, z drugiej zaś strony — by, przy tanim, ułatwionym i wygodnym sposobie i warunkach zbytu swoich artykułów, zapewnić sobie niewielki może, ale pewny i trwały zarobek. Krótko mówiąc: nie wolno letnika obdzierać ze skóry.

Cóż więcej może dać wieś mieszczuchowi? Po dworach znajdą się gazety, książki, radjo, fortepian i t. p. Winno się je letnikowi uprzystępnić. Innych rozrywek ludzie wyjeżdżający na wieś przeważnie już nie szukają, a nawet przeciwnie, uciekają od nich, mając ich do przesytu w mieście. Polowania, urządzanie wspólnych wycieczek na grzyby, zaznajomienia letnika z bardziej malowniczemi okolicami danej miejscowości — oto

wdzięczne pole pracy zarówno dla właścicieli dworów, jak i skromnych chat.

Pozatem 90 proc. mieszczuchów niema pojęcia o życiu wsi, o toku jego pracy, o jej bolączkach i potrzebach, w następstwie czego wieś i rolnik ciągle jeszcze uchodzą u ludzi z miasta jako coś ogzotycznego, dalekiego i nieznanego. Byłoby więc bardzo pożądanem, by zarówno po dworach, jak i chatach, zainteresować gości z miasta zagadnieniami wsi, pokazać im z bliska i bezpośrednio, jak ta wieś żyje i pracuje. Czynić to jednakże należy w sposób bardzo taktowny, nie narzucający się i nie krępujący czas letnika.

Jeśli dopełnią się te wskazania, jakie pobieżnie rzuciliśmy, wieś może na przybycie gości z miasta dożo skorzystać. I naodwrót. Ujęci taniością i gościnością wsi, zakosztowawszy jej przeogromnych dobrodziejstw wypoczynkowych, dających ukojenie skołatanym w mieście nerwom — mieszkańcy miast tem częściej zechcą znaleźć na wsi tę przyjazną atmosferę, jakiej brak im w mieście, i znajdą ją napewno.

Ile ludności przybywa w Polsce i w Europie

Główny Urząd statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu naturalnego ludności w wielu krajach w ostatnim kwartale ub. r.

W okresie tym zanotowano w Polsce 220.914 urodzeń żywych, w Anglji wraz z Walją 142.644, w Czechosłowacji 64.043, we Francji 150.198, w Holandji 41.763, w Niemczech 303.669, na Węgrzech 44 324, we Włoszech 235.524.

Przeciętnie na 1.000 mieszkańców przypada urodzeń żywych: w Polsce 26.3, we Włoszech 21,1, w Holandji i na Węgrzech po 19 9, w Niemczech 18 6, w Czechosłowacji 16 8, we Francji 15.1, w Anglji 14.

W tym samym czasie zanotowano w Polsce 122.917 zgonów, w Anglji wraz z Walją 114.341, w Czechosłowacji 48.809, we Francji 153.463, w Holandji 17.040, w Niemczech, 181.744, na Węgrzech 32.927, we, Włoszech 135.224. Przeciętnie na 1.000 mieszkańców przypada na Węgrzech 14.8 zgonów, w Polsce 14.6, we Francji 14.5, we Włoszech 12.7 w Czechosłowacji 12.8, w Anglji 11.2 w Niemczech 11.1, oraz w Holandji 7.9.

Przyrost naturalny wynosił w Polsce 97.997 osób, w Anglji wraz Walją 28.283, w Czechosłowacji 15.224, we Francji 7.724, w Holandji 24.723, w Niemczech 122.925, na Węgrzech 11.395 i we Włoszech 10.300.

Przeciętnie na 1.000 mieszkańców przyrost naturalny w Holandji wynosił 12, w Polsce 11.7, we Włoszech 9.4, w Niemczech 7.5, na Węgrzech 5.1, w Czechosłowacji 4, w Anglji 1.8, oraz we Francji 0.6.

5 proc. dla mnie!

(Film z życia pana prezesa)

Jest to publiczną tajemnicą, że p. Mgr. Janiak przed pewnym czasem podpisał komuś zobowiązanie, że polityką zajmować się nie będzie.

Stało się! podpisał, więc zajmować się niewypada.

Niema polityki, to trzeba robić co innego.

Tak też sobie i p. prezes postanowił. Dnia 23 czerwca br. wyruszył p. Magister na wyprawę do Lipia i do pewnej Bartkowej. Zwołano zebranie delegatów Kół Stronnictwa Ludowego.

Zebranie jest, ale... o polityce nie wypada, bo przecież pisemne zobowiązanie... więc o czem?... Brawo, jest temat, bo przecież będą robić zaporę w Rożnowie. Temat dobry, a przytem może... może.. Przecież trzeba chłopu pomóc. Prezes Stronnictwa Ludowego poczuł w tej chwili takie w sobie powołanie samarytańskie, że trudno się było temu oprzeć. Pomóc... naturalnie. Przecież od tego jestem prezesem Powiatowym. Zatem jazda...

Będzie zapora w Rożnowie, więc chłopi organizujcie się. Stronnictwo względnie prezes otoczy was opieką tylko... tylko... zapłacicie 5 proc, bo przecież któżby się zadarmo opiekował chłopami i to choćby nawet prezes Stronnictwa Ludowego.

On podpisał zobowiązanie... dlaczego nie mogą chłopi podpisać jemu, że oddają mu się pod opiekę, choćby za 5 proc. Przecież prezesem od tego jest, by się opiekować.

Widziałem swego czasu film, gdzie popularny Lopek śpiewał stale „10 proc. dla mnie". Widzę, że w polityce jest taniej, bo wystarcza 5 proc. A może to zresztą i kryzys wpłynął na obniżenie. Mam wrażenie, że na Święcie Ludowem, które ma podobno być, usłyszymy tęgi referat o budowie zapory w Rożnowie, zatem krzyczmy razem ile sił w piersiach wiwat polityka!, bo złośliwi krzyczą wiwat interes!

GAZDA

Kącik radjowy

Poezja przed mikrofonem

Recytacja poezji w radjo przechodziły wielokrotnie przez ogień gorących dyskusyj, na których padały głosy za i przeciw audycjom tego typu. Zwyciężył jednak pogląd, iż krótka, odpowiednio dobrana audycja poetycka dobrze wyrecytowana zostanie zawsze chętnie przyjęta przez ogół radjosłuchaczy. Licząc się z nastrojami letniej pory roku, Wydział Literacki skasował 15-minutewe audycje poświęcone recytacji poezji i nadawane raz w tygodniu, a wzamian wprowadził tytułem próby trzy razy w tygodniu po 5 mint poezji. Będą to audycje miniaturowe, skomponowaae w interesującą i żywą całość. W ciągu minuty radjosłuchacz usłyszy krótkie wyjaśnienie poświęcone autorewi i jego utworowi. Następne dwie minuty wypełni odpowiednio dobrany solowy popis muzyczny, odpowiadający nastrojem wierszowi. Będzie to więc przygotowanie słuchacza do wysłuchania recytacji w skupieniu. Wreszcie ostatnie dwie minuty tej ciekawej eksperymentalnej audycji poświęcone będą recytacji krótkiego wiersza, odczytanego zzasem nawet dwukrotnie.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza Konkurs na stanowisko

a) inżyniera, zastępcy Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego,

b) technika drogowego.

Warunki wymagane: 1. Nieprzekroczony 35 rok życia, 2. ukończone studja, ad a) politechniczne na Wydziale Inżynierji, ad b) w Państwowej Szkole Drogowej.

Termin składania podań należycie udokumentowanych upływa z dniem 20 lipca 1935 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
Dr. M. Łach wr.
Starosta Powiatowy.

Ze sportu

Zawody w siatkówkę o mistrzowstwo kl. B. podokręgu krakowskiego

(r. m.) Dnia 22 bm. odbyły się no boisku „Sokoła" zawody siatkówki o mistrzowstwo klasy B. Podokręgu krakowskiego między drużynami: Kolejowe Przysposobienie Wojskowe — Strzelecki Klub Sportowy, Makkabi, Z. K. S. — S. K. S. i Makkabi — Sekcja Sportowa Związku Rezerwistów. Zawody powyższe dały wynik:

K.P.W.-S.K.S. 2-0 (punkty 16-30)
Makkabi Z.K.S.-Z.R. 2-0 (p. 8-30)
Makkabi Z.K.S.-Z.R. 2-0 (p. 22-30)

Należy spodziewać się, że w ogólnej punktacji S. K. S. zdobędzie pierwsze miejsce.

Skład drużyny S. K. S: Kozioł, J. Zubek, Żaroffe, Potoczek, Świerczewski.

Rozgrywki te obudziły niekłamane zainteresowanie, dowodem czego jest, że w charakterze widzów zauważyć często można: Sekretarza powiatowego BBWR. Mgr. Ćwikowskiego, Insp. szk. Wieczorka, Kom. pow. Z. S. T. Komorka i innych. Szczególną opieką otacza Ins. Wieczorek S. K. S., dzięki któremu Sekcja ta rozwija się pomyślnie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie S. K. S. sprowadza do naszego grodu mistrza podokręgu krakowskiego „Wawel" celem rozegrania meczu towarzyskiego w siatkówkę.

KRONIKA

KALENDARZYK:

1 Poniedz., Teobalda
2 Wtorek, Naw. N. P. M.
3 Środa, Alfreda
4 Czwartek, Józefa K.
5 Piątek, Filomeny p.
6 Sobota, Izajasza
7 **Niedziela,** Pulcherji p.

—O—

Uczczenie śp. ministra Pierackiego. W poniedziałek 24 czerwca br. odbyło się w Ratuszu posiedzenie organizacyjne Komitetu Lokalnego uczczenia pamięci śp. Gen. Bronisława Pierackiego, Ministra Spraw Wewnętrznych.

Członkowie Komitetu Lokalnego, którego zadaniem będzie pomoc i współdziałanie z Komitetem Głównym w Warszawie:

1) przy urządzeniu uroczystości przeniesienia zwłok z cmentarza parafjalnego do grobowca na starym cmentarzu, 2) przy budowie »Domu Pracy Społecznej« Imienia Gen. Bronisława Pierackiego, 3) przy budowie pomnika.

Na posiedzeniu tem uchwalono regulamin komitetu, a zarazem wybrano przezydjum jego, w skład którego weszli pp. starosta powiatowy dr. Łach jako przewodniczący, prez. miasta mgr. Nowakowski i d-ca 1 psp. płk. dypl. Alexandrowicz jako zastępcy. Nadto powołano do życia sekcję propagandową z mec. dr. Ćwikowskim, finansową z dyr. Czarneckim i techniczną z inż. Cyłą na czele. W skład weszli również przedstawiciele wszystkich miasteczek powiatu.

Rodzina Rezerwistów została założona w Nowym Sączu w dniu 12-go czerwca br. Rodzina ta powstała przy Kole miejscowego Związku Rezerwistów R. P.

W inauguracyjnem zebraniu, które odbyło się w sali Ratusza wzięli udział: starosta pow. dr. Łach, wiceprezydent miasta Mgr. Krupa, prezes Sądu okręgowego Dr. Garbusiński, prezes Zw. Rezerwistów Pasek Ludwik i inni. Wybrano Zarząd Rodziny w następującym składzie: pp. Geislerowa Helena przewodnicząca, Garbusińska Anna wice przew. I, Aleksandrowiczowa Zofja wice przew. II, Krupowa Kazimiera sekretarka, Skulska Helena skarbniczka. Rodzina Rezerwistów liczy dotąd 65 członków. Celem jej jest wywieranie wpływu na charakter rezerwistów i ich obywatelskie wychowanie w czasie pokoju a opiekowanie się rodzinami w czasie wojny. Składka miesięczna członkowska wynosi 25 gr.

Walne zebranie Rodziny Rezerwistów odbędzie się dnia 30 czerwca (w niedzielę) w lokalu Koła Zw. Rezerwistów przy ul. Pierackiego 17.

»Wesele na Podhalu«. Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa i Hufców Harcerskich w Nowym Sączu, urządzone zostanie widowisko regjonalne w układzie prof. Eug. Pawłowskiego, p.t. »Wesele na Podhalu«, na dziedzińcu Zamku Królewskiego w N. Sączu, w sobotę dnia 6 lipca br. wieczorem. Widowisko odbędzie się pod gołem niebem na tle specjalnych dekoracji. Na program złożą się: przemówienie wstępne, ognisko harcerskie, odśpiewanie pieśni góralskich przez chór »Echo«, pieśni harcerskie i widowisko »Wesele na Podhalu«. W imprezie weźmie udział przeszło 70 osób. Dochód przeznaczony na wyjazd grupy harcerskiej nowosądeckiej na zlot jubileuszowy do Spały.

Nowy Zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Nowym Sączu wybrany na Walnem Zebraniu w dniu 16-go czerwca b. r. przedstawia się następująco: przewodniczący Jan Łobodziński poseł na Sejm, zastępca przew. Andrzej Drzewiński, sekretarz Władysław Pryszcz, skarbnik Wincenty Krzysiak, członkowie Zarządu: Stanisław Brzeziński i Filip Lizoń.

Rezerwiści nowosądeccy na Sowińcu. W sobotę dnia 22-go czerwca wyjechała do Krakowa celem sypania kopca Marszałka Piłsudskiego wycieczka Związku Rezerwistów z Nowego Sącza, w liczbie kilkudziesięciu osób. Uczestnicy wycieczki wzięli udział, poza sypaniem kopca, w pielgrzymce do krypty św. Leonarda na Wawelu, gdzie spoczywają szczątki Marszałka Piłsudskiego.

Okulary dla emerytów i pracowników Kolei Państwowych Nowy Sącz i okolice wydaje na recepty firma Józef Nekvapil optyk w Nowym Sączu. Dostawę tę otrzymała firma z dniem 1 kwietnia br.

Dzieci na kolonjach letnich nie będą przeciążane popisami i forsownemi wycieczkami. Wydany został aktualny ze względu na rozpoczynające się kolonje i półkolonje letnie regulamin ministerstwa opieki społ. — Regulamin ten zwraca uwagę na liczne usterki w organizowaniu kolonij. Dzieci nie powinny być przeciążane forsownemi wycieczkami i popisami, gdyż kolonje przeznaczone są na odpoczynek dla młodzieży szkolnej. Półkolonje polegające na codziennych dojazdach do parków, nie mogą trwać mniej, niż 9 godzin dziennie przyczem dzieci powinny otrzymać trzykrotny posiłek.

»Święto Gór«. Posiedzenie członków Sekcji organizacyjnej „Święta Gór« odbyło się we wtorek dnia 25 VI br. o godzinie 18 w sali Rady Powiatowej w Nowym Sączu. W posiedzeniu wzięli udział wicestarosta dr. Tobiczyk, delegat Komitetu Głównego Święta Gór w Warszawie kpt. Gryzina-Lasek, dyr. Fyda, p. Halski, wiceprezydent Mgr. Krupa, p. Nowikow z Krynicy, prof. Rapf, prof. Reguła, red. Giewont-Szczecina, prof. Szurmiak i prof. Wzorek. Ustalono odpowiedzialnych kierowników poszczególnych działów oraz załatwiono sprawę budżetu Powiatowego Komitetu Święta Gór w Nowym Sączu.

Z życia Rodziny Wojskowej. W najbliższych dniach Rodzina Wojskowa w Nowym Sączu otwiera w parku »Jordanówka« ogródek dziecięcy. Ogródek ten przeznaczony będzie dla zabaw sportowych dzieci. Uroczyste otwarcie odbędzie się z początkiem lipca br.

Święto Morza w Nowym Sączu Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowym Sączu odbędzie się w sobotę 29 czerwca br. w naszem mieście »Święto Morza«. Popołudniu odbędzie się, festyn w parku Wioślarskim nad Dunajcem.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w czasie choroby śp. Magdaleny Cichakowej okazywali Jej swe współczucie i nieśli pomoc a po Jej śmierci oddali ostatnią przysługę odprowadzając Jej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, ks proboszczowi kanonikowi Lewandowskiemu, ks. profesorowi dr. Cierniakowi, ks. katechecie Wojdakowi, JWP. dr. Husarowi za bardzo troskliwą i bezinteresowną pomoc lekarską w czasie choroby, burmistrzowi Marciszewskiemu, dyr. Michalikom, i Gronu Nauczycielskiemu, Emerytom i Kolejowcom, Stowarzyszeniom Katolickim, Chórowi, Harcerkom i Zuchom oraz Wszystkim Przyjaciołom, Znajomym jakoteż Tym, którzy współczuli naszemu bólowi, składamy serdeczne »Bóg zapłać«.

Mąż, dzieci i wnuki.

Piwniczna, w czerwcu 1935.

Wieści z Podhala

Zakopane otrzyma kanalizację. Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczki długoterminowe, a mianowici 250.000 zł. na rozpoczęcie budowy urządzeń kanalizacyjnych, 20.000 zł. na prace pomiarowe w związku z wykonaniem planu regulacyjnego uzdrowiska.

Kolonje letnie w Grybowie. Zakończył się w Grybowie pierwszy etap kolonji letnich dla dzieci od 4 — 7 lat. W kolonji brało udział 100 dzieci, które znalazły pomieszczenie w budynku oddanym do dyspozycji przez burmistrza dra Warzechę. Kolonja pozostawała pod kierownictwem fachowych sił froeblowskich. Stałą opieką lekarską kierował lekarz powiatowy dr. Zaranek.

Dzieci z kolonji wyglądają zdrowo; na wadze przybyło ich od pół kg. do dwóch kg. Prawie połowa uczestników dziecięcych kolonji grybowskiej otrzymała odzież i bieliznę. W kolonji brały udział dzieci wiejskie. Zorganizowanie kolonji nastąpiło z inicjatywy starosty pow. dra M. Łacha, który udzielił jej wydatnego poparcia.

Wypadek pociągu pospiesznego. Pociąg pospieszny Nr. 17 jadący dnia 22 VI. z Krakowa do Krynicy, omal, że nie uległ wykolejeniu. Mianowicie pierwsza para kół lokomotywy wyskoczyła z szyn na zakręcie między stacjami Ptaszkową a Kamionką. Maszynista zorjentowawszy się w porę, zatrzymał pociąg po przejechaniu 230 metrów. Wypadku nie było żadnego. Zdeformowany tor kolejowy na przestrzeni 230 m. naprawiono po kilku godzinach, ruch kolejowy nie uległ więc znaczniejszej przerwie.

Zawody sportowe w czasie »Święta Gór«. W czasie »Święta Gór« w Zakopanem odbędzie się wiele imprez i zawodów sportowych. Program przewiduje zawody strzeleckie o tytuł Mistrza Gór, które odbędą się w poniedziałek dnia 5 sierpnia i we wtorek 6 sierpnia. Tegoż dnia nastąpi trójbój lekkoatletyczny zawodników z regjonów góralskich, zaś dnia 7—8 odbędą się zawody pływackie Podhala.

Co słychać w Polsce?

Koniec żałoby oficjalnej spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego nastąpił w dniu 23 czerwca. W dniu tym przybył do Krakowa Rząd z Warszawy z premjerem Sławkiem oraz generałowie z inspektorem generalnym armji gen. Rydz- Śmigłym. Tak członkowie jak i generalicja wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu, oraz przybyli do krypty św. Leonarda, gdzie złożyli hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego.

Odznaczenie dla P. Prezydenta Mościckiego. Pan Prezydent R. P. przyjął na audjencji delegację Estońskiego Czerwonego Krzyża w osobach prezesa dr. Hansa Leesmenta i sekretarza generalnego wiceministra spraw wewn. p. Eugenjusza Madisona. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi odznaki Wielkiej Wstęgi Estońskiego Czerwonego Krzyża.

Po audjencji Pan Prezydent podejmował gości estońskich śniadaniem.

Wojewoda Krakowski dr. Kwaśniewski odszedł na stanowisko wojewody poznańskiego. Uroczyste pożegnanie dra Kwaśniewskiego nastąpiło we wtorek 25 czerwca.

Ks. Prymas Hlond wyzdrowiał Po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia ks. Prymas Hlond i w dniach najbliższych wyjeżdża z Poznania na kongres eucharystyczny do Lublany, jako delegat papieski.

Marsz szlakiem kadrówki odbędzie się tego roku bardzo uroczyście. W związku z tem odbyło się w Krakowie posiedzenie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Klimeckiego. Wybrano w tym celu poszczególne komisje, które zajmą się organizacją Marszu.

Dar dla premjera Sławka. Komitet uroczystości racławickich ustalił datę wręczenia zagrody premjerowi Sławkowi w Racławicach, jako daru posłów ludowych z klubu BBWR. na dzień 7 lipca br.

W dniu tym poświęcony zostanie również kopiec Kościuszki na pobojowisku racławickiem. Przygotowania do uroczystości w pełnym toku.

Ogólnopeowiacki zjazd w Krakowie. W Krakowie odbywają się liczne zjazdy. Największy był zjazd ogólnopeowiacki, w którym wzięło udział około 200 kół i placówek Zw. Poewiaków z całego terenu Rzplitej ze sztandarami. Członkowie Zjazdu udali się o godz. 9 rano na nabożeństwo do kościoła Marjackiego, po południu zaś złożyli hołd w krypcie wawelskiej poczem udali się na sypanie kopca na Sowińcu, gdzie złożyli ziemię z historycznych miejsc z okresu 1914 do 1918, z pobojowisk z r. 1914 do 1921, z mogił pomordowanych b. członków P. O. W. oraz z miejsc straceń Peowiaków.

Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach w kraju Przez środę, czwar-

„Święto Gór"

Odłożone w roku zeszłym z powodu katastrofalnej powodzi „Święto Gór" odbędzie się w bieżącym roku w Zakopanem w dniach od 4 do 11 sierpnia. Protektorat nad „Świętem Gór" objął P. Prezydent Rzplitej i zaszczyci je Swoją obecnością w dniu 11 sierpnia.

Ukonstytuował się już komitet honorowy, komitet główny, oraz komitet „Święta Gór" w Zakopanem. Prezydjum i sekretarjat komitetu zakopiańskiego mieści się w magistracie m. Zakopanego. We wszystkich pozostałych miastach powiatowych Rzeczypospolitej znajdują się delegatury powiatowe, a w miastach powiatowych regjonów górskich komitety powiatowe „Święta Gór".

„Święto Gór" ma za zadanie wzajemne poznanie się i zespolenie mieszkańców regjonów górskich, pobudzenie ich do szlachetnej rywalizacji i pracy dla dobra Rzeczypospolitej, oraz zamieszkałych przez nich miejscowości.

Ustalony już program „Święta Gór" obejmuje cały szereg atrakcji: festynów góralskich, sobótek, wieczornic, przedstawień sztuk regjonalnych, pokazu ogni sztucznych z Giewontu, iluminacja Tatr i t. d. Pozatem zorganizowane będą przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie liczne wycieczki piesze i autobusowe w góry, oraz zawody sportowe o tytuł Mistrza Gór.

Komitet „Święta Gór" uzyskał już od Ministerstwa Komunikacji indywidualne zniżko kolejowe na karty uczestnictwa, w wysokości 70 proc.

tek i piątek przejeżdżać będzie przez Kraków kilkaset polskich dzieci z Niemiec na kolonje organizowane przez Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Niemiec oraz Polski Związek Zachodni.

Na terenie województwa krakowskiego kolonje takie będą zorganizowane: w Wojsławiu p. Mielec, w Pilźnie i w Dębicy pow. Ropczyce, w Niegłowicach pow. Jasło, w **Falkowej** pow. **Nowy Sącz,** w Rabce, Nowym Targu, Sromowcach i Zakopanem pow. Nowy Targ, w Wiśniowej pow. Myślenice, w Inwałdzie pow. Wadowice i w Kiełbasowie pow. Żywiec. Opieką na temi kolonjami zajmują się Koła i Komitety lokalne Polskiego Związku Zachodniego.

Co słychać w świecie?

W Grecji zanosi się na monarchję. Zwycięzca powstańców i Venizelosa, gen. Kondylis oświadczył prasie, że życzyłby sobie, aby Grecja powróciła do ustroju monarchistycznego. Jest to tem dziwniejsze, że gen. Kondylis uważany był za zagorzałego republikanina.

W Austrji aresztowano wielu hitlerowców we Wiedniu i w dolnej Austrji. Dalsze aresztowania mają jeszcze nastąpić. Równocześnie policja przeprowadza masowe rewizje. Rozwiązano »Stowarzyszenie byłych kombatantów frontowych«, za sympatję dla narodowego socjalizmu.

W Niemczech rozpoczęła się rekrutacja do armji niemieckiej. Wedle okólnika, służba rozpocznie się 1-go listopada 1935 r. i trwać będzie rok.

W Hiszpanji panują ogromne upały. W Madrycie, stolicy Hiszpanji temperatura w cieniu wynosiła 40 stopni Celsjusza. Kilka osób zmarło wskutek porażenia słonecznego.

W Jugosławji po dłuższem przesileniu gabinetowem utworzono nowy rząd, którego premjerem jest M. Stojadinowicz. Stojadinowicz jest równocześnie ministrem spraw zagranicznych. Prawdopodobnie nastąpi w Jugosławi zmiana polityki wewnętrznej.

W Rosji na linji Orenburg-Orsk wykoleił się pociąg osobowy. W katastrofie zginęło 9 osób a kilkadziesiąt odniosło rany.

Pisma niektóre podają, że na Stalina przygotowano zamach, który jednak został w porę odkryty. W związku z tem aresztowano wielu ludzi.

W Panamie (środkowa Ameryka) zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Zderzyły się dwa samoloty skutkiem czego 14 osób zostało zabitych a 5 odniosło ciężkie rany. Wśród zabitych znajduje się słynny śpiewak tenor Gerdel, oraz znakomity lotnik kolumbijski Samper, zwany »Lindbergiem południowej Ameryki«

Stany Zjednoczone. Dochodzenie, przeprowadzone przez komisję senatu w sprawie oskarżeń, wysuniętych przez b. podsekretarza stanu Mitchella o korupcję i nepotyzm w sekretarjacie stanu do spraw handlu, zostało zakończone dziś przez oświadczenie prezesa komisji śledczej, senatora Copelanda. Według tego oświadczenia, całe oskarżenie było bezpodstawne i nie było poparte żadnemi dowodami.

W Japonji Japońskie ministerstwo marynarki postanowiło zwołać w tym miesiącu w Londynie konferencjie wszystkich japońskich attcahes morskich w Europie, celem wymiany informacji co do sytuacji morskiej w chwili obecnej. Konferencji tej przewodniczyć będzie attache morski ambasady japońskiej w Londynie, któremu również powierzono zorganizowanie tej konferencji.

Konferencja ma przygotować materjały dla ustalenia polityki Japonji na orzyszłej konferencji morskiej mocarstw.

Kącik rolniczy

Hodowla pszczół może dać największy dochód

Hodowla pszczół jest jedną z najintratniejszych gałęzi gospodarstwa rolnego. A że przytem nie wymaga zupełnie odrywania się od zajęć głównych, przeto może być bardzo dobrem źródłem dodatkowego dochodu. Miód dobry jest zawsze poszukiwany i dobrze płacony i ze sprzedażą niema kłopotu. Pszczoły przynoszą też rolnikowi i inną korzyść, na to co zwykle nie zwraca się uwagi. Przelatując z kwiatka na kwiatek przy zbieraniu miodu i perchy, pszczoły przenoszą na swych nóżkach pyłek, przyczyniając się do zapylenia czyli zapłodnienia roślin i nawet drzew. Czynione zagranicą doświadczenia — stwierdziły, że tam gdzie niema pszczół, drzewa owocowe przestały rodzić owoce, chociaż kwitły corocznie obficie.

Według przypuszczalnych obliczeń wartość produkcji miodu w Polsce sięga kilkudziesięciu miljonów złotych. Część wprawdzie tylko idzie na sprzedaż, bo dużo spożywa się w gospodarstwie, ale nietrudno ilość pni u nas bodaj podwoić i zwiększyć dochód. Pamiętać przytem należy, że miód jest nietylko smaczny, ale i zdrowy, zawiera lecznicze własności, a dzieci mogą spożywać wręcz w nieograniczonej ilości bez żadnej szkody dla zdrowia.

Pasieka należycie prowadzona może dać całkiem poważny dochód. Pień silny może z łatwością dać około 30 kg. miodu, co przedstawia wartość około 50 — 60 zł. Zatem koszt nabybia silnego pnia zwróci się w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, a w wyjątkowo pomyślnych warunkach w ciągu jednego roku. Jeżeli jednak obniżymy ten dochód do 25 zł., to wciągu 3 lat koszt się całkowicie zwróci, a później już mamy czysty zysk, nie mówiąc, że sami możemy rozrajać i tem powiększać ilość posiadenych pni. Żadna gałęź gospodarstwa, ani hodowla zwierząt, ani uprawa ziemiopłodów takiego dochodu dać nie może. Kto raz zacznie hodowlę pszczół, ten prawie nigdy już jej nie porzuci.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 2608|34 Km. 2036|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach w sprawie p. Barucha Spiry w Nowym Sączu o 4.118 zł. 36 gr. zpn. i 2|p. Inż. Hieronima Stormkego w Gorlicach o 520 zł. zpn., przeciwko „Gorlickiej Nafcie" Spółce z ogr. odpow. w Sękowej — działającej przez zawiadowcę p. Dawida Lewkowicza w Gorlicach na podstawie art. 602 pck. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1935 r. o godzinie 10-ej (nie później jak dwie godziny po czasie wyznaczonym) w Sękowej na terenie przedsiębiorstwa Spółki naftowej „Gorlicka nafta" odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do „Gorlickiej Nafty" Sp. z ogr. odpow. w Sękowej a składających się z nożyc, 8 rur hermetychnych, 3 łyżek, 5 rur 10 cal.,2 płyt do rur żelaznych, 9 rur blaszanych, i rury 10 cal., 3 szyn 8 cal,. 1 korony, 2 rolek, 1 wagi dużrj dec., 10 sztuk trojaków i łączników, 11 klinów, korony, dzwigu, kowadła, wentylatora, wiertarki, imadła, 2 chomontów, świdra, 2 faj, 3 młotów i obcęgów, dynama, na 120 wolt z maszynką, popuszczadła ze ślimakiem, bębna z tarczą żelazną i 2 beczek ropy. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 769|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim i w Suchej z siedzibą w Makowie Podhalańskim dnia 19|6 1935r. W sprawie egzekucyjnej Hermana i Leji Birmów w Myślenicach do rąk pełn. adw. Dra Piotra Geschwinda w Suchej i Rubina i Sali Snopkowskich w Suchej przeciw Taubie Waldowej recte Rapaportowej kupcowej i właścicielce realn. w Suchej o 63 dol. 65. ct. zpn. i 75 dolarów zpn. Komornik Sądu Grodzkiego na zasadzie art. 652. §1. i § 2 kpc. ogłasza że dnia 2 lipca 1935 o godz. 11 rano w Suchej w domu Modlitwy odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację prawa używania 2 miejsc siedzących w domu modlitwy w Suchej oznaczonych Nr. 8. na dole i na górze przysługujących dłużniczce na podstawie statutu Stowarzyszenia modlitwy Ahawath Tora (Zamiłowanie do Tory) w Suchej z dnia 30|12. 1921 art. 3 punkt f. tegoż statutu zajętego postanowieniem komornika z dnia 24 lipca 1933 którego sprzedaż nakazał Sąd Grodzki w Suchej uchwałą z dnia 24 stycznia 1935 E. 3|35- oszacowanego przez znawcę 18 czerwca 1935 na kwotę 600 zł. to jest każde miejsce po 300 zł. Do sprzedaży przeznaczone miejsca oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży. Sprzedaż nie nastąpi poniżej połowy wartości ceny szacunkowej. Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. Koszta oszacowania oznaczam z doręczeniem obwieszcenia na 5 zł. 60 gr. które ściągnięte zostaną od dłużnika gdyż wierzyciele mają prawo ubogich. Koszta wniosku adwokackiego za ogół czynności już przyznano postanowieniem z dnia 22|10, 1934 i dalsze się nie należą § 17 nowej taryfy adw. Komornik.

Km. 2727|34. Sprawa egzekucyjna Gminy Stróżówka, przeciwko p. Michałowi Gruszce synowi Jędrzeja w Stróżówce o 4.997 zł. 10 gr. zpn. i t. d. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach mający kancelarję w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły Nr. 6 na podsawie art 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości że, dnia 8 sierpnia 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Gorlicach, biuro Nr. 5. II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu ńależącej do dłużnika p. Michała Gruszki syna Jędrzeja nieruchomości składającej się z realności lwh 653 ks. gr. gm. kat. Stróżówka objętej z parcel gruntowych 1 kat. 111|5, i 106|6 o powierzchni 80 sążni(287 m^2) oraz przynależność w skład których wchodzi dom mieszkalny parterowy-murowany-dachówką kryty, oraz drewutnie i klozety. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.400, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.800

Przystępujący do przetardu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 640.

Każdy licytant przystępujący do przetargu p o w i n i e n złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 26|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach, mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły L. 6. w sprawie egzekucyjnej 1|p. Jakóba Grünera w Gorlicach o 500 zł. zpn. 2|p. Józefa Sekuły w Sokole o 414 zł. zpn. i 3|p. Meilecha Appla w Jaśle o 1900 zł. zpn. przeciwko p. Stanisławowi Sternalowi w Ropicy ruskiej, na podstawie art. 676 i 779 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1935 r. o godz. 10-tej w budynku Sądu grodzkiego w Gorlicach, biuro nr. 5 II p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargn nieruchomości należącej do dłużnika p. Stanisława Sternala a składającej się: a) z całych realności lwh. 220 i 301 ks. gr. gm. kat. Ropica ruska objętych złożonych z pgr. lkat. 717 i 1426|3, oraz pbud. 205 o obszarze 193 sążni, jakoteż przynależności w skład których wchodzi dom mieszkalny, szopa stajnia, młyn murowany i tartak, wraz z urządzeniem młynarskiem i tartacznem, b) z 8|16 części realności lwh. 50 ks. gr. kat. Ropica ruska objętej złożonej z pgr. 885, 886, 887, 1409 do 1424, 1425|1. 1426|2, 1426|1, 1426|12, 1427, do 1445 o powierzchni 5 morg 793 sążni, c) z połowy pola naftowego lwh. 2197 ks. naftowej przy Sądzie grodzkim w Gorlicach prowadzonej — utworzonego z pgr. lkat. 1409, 1410, 1411, 1412, 1413, 1414, i 1415. Powyższe nieruchomości oszacowane zostały następująco: 1) nieruchomość pod a) opisana na kwotę 13.894 zł. cena zaś wywołania odnośnie do tej nieruchomości wynosi kwotę 10.420 zł. 50 gr. 2) nieruchomość pod b) opisana oszacowaną została na kwotę 1.023 zł. cena zaś wywołania odnośnie do tej nieruchomości wynosi kwotę 767 zł. 25 gr. 3) pole naftowe po c) opisane oszacowane zostało na kwotę 1700 zł. cena zaś wywołania odnośnie do tego pola naftowego wynosi 1275 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię, a to odnośnie do nieruchomośoi pod a) opisanej kwotę 1389 zł. 40 gr. pod b(kwotę 102 zł. 30 gr. zaś odnośnie do nieruchomości pod c) kwotę 170 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 628|35 Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I. Ferdynand Pelikan mający kancelarję w Jaśle ulica Staszica 3. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 5 lipca 1935 r. o godz. 16 w Kołaczycach Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakóba Schermera w Kołaczycach, składających się z 12 ubrań kompletnych czarnych kamgarnowych, 20 ubrań szewiotowych w różnych kolorach Nr. od 38 do 42, 10 ubrań męskich szewiotowych, 12 kostjumków dziecinnych, 40 par spodni ceigowych i 8 sztuk marynarek ceigowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 948 Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu